Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | **Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 11. lipca 1935 r.** | **Nr. 81**

Prawo naczelnym regulatorem życia państwowego.

Nazajutrz po zamknięciu ostatniej sesji obecnego parlamentu zaprosił pułkownik Sławek — szef rządu, a zarazem prezes Bloku Bezpartyjnego — tych, z którymi przez pięć lat ostatnich współpracował na terenie parlamentarnym, na zebranie, by zrekapitulować osiągnięcia, zestawić wyniki pracy.

Takie syntentyczne ujęcie było tem konieczniejsze, że przecież wchodzimy w nowy okres życia publicznego. Nowa Konstytucja stwarza podwaliny nowego ustroju i nowej hierarchji władz, nowa ordynacja wyborcza kładzie fundament pod zupełnie odmienny od dotychczasowego sposób tworzenia ciał ustawodawczych.

Już te dwa fakty starczą, aby uznać, że w strukturze naszego życia zbiorowego zachodzi przełom — i aby pokusić się o zbilansowanie tego, co zostało osiągnięte, o wyodrębnienia tego, co zostało z życia naszego publicznego przekreślone.

Ale do tych dwu przełomowych faktów doszedł i trzeci. Opatrzność zdziałała, że w tym zwrotnym okresie w dziejach wskrzeszonego Państwa śmierć zabrała nam Twórcę Niepodległości, a przez 17 lat następnych po jej odzyskaniu Wodza Narodu, wielkiego Nauczyciela i Budowniczego.

Ostatni w życiu podpis Komendanta — dowiedzieliśmy się z ust Walerego Sławka — został położony pod Konstytucją.

Stajemy zatem w tej chwili wobec konieczności wcielenia w życie tej nowej Konstytucji bez tego przeolbrzymiego autorytetu moralnego, jaki stanowił Józef Piłsudski w wolnej Polsce.

I dlatego też w mowie Walerego Sławka kulminuje to właśnie zagadnienie, ta „troska, która wżerała się w dusze wszystkich" — jak powiada szef rządu — to z głębi poczucia odpowiedzialności wyłaniające się pytanie:

Kto Go zastąpi?

Bo jeśli przed ruszeniem w bój o państwo, kiedy naród nie posiadał jeszcze własnych organów kierujących, jedynem prawem był autorytet Piłsudskiego, jeśli po zdobyciu wolności dla „zespołu ludzi, radzących z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującem" to przecież teraz, gdy Wódz odszedł, sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Bo — jak stwierdza Walery Sławek — „próby szukania innego człowieka, któryby mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dałyby wyniku.

I dlatego też nie na tej drodze musimy szukać rozwiązania tego wielkiego zagadnienia, które premjer Sławek nazywa „regulatorem" życia zbiorowego w Państwie.

Znajduje natomiast inne rozwiązanie.

— Konstytucja — powiada — jasno określa zarówno kompetencję organów Państwa jak i drogę, na której ma być one powołane; mówi ona o obowiązkach, ciążących na Prezydencie Rzplitej i o jego uprawnieniach, oraz ustala w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa, na jakiej drodze powołany jest rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach Państwa.

Posiadamy zatem na szczęście „określony prawami układ organizacji Państwa". Jest to rezultat i niezłomnej woli Komendanta i wytężonej pracy wielu lat. Ten „układ organizacji Państwa" został ukończony właśnie w momencie, gdy drogę żywota doczesnego Józefa Piłsudskiego przecięła śmierć, tak iż ostatnim podpisem, który Twórca Niepodległości za życia położył, była właśnie nowa ustawa ustrojowa...

I na tym nowym „układzie organizacyjnym Państwa" oprzemy się. On to da nam odpowiedź na pytanie, kto zastąpi Józefa Piłsudskiego.

Nie będziemy — stwierdza Walery Sławek jako szef rządu i jako przedstawiciel większości społeczeństwa — „przekładać decyzji na autorytety", nie będziemy autorytatywnych rozstrzygnięć poszukiwali „poza ramami przez Konstytucję określonemi" — natomiast ustanawiamy jako „naczelny regulator" — prawo. Ono będzie nami rządziło.

Starorzymska zasada prawna „salus Reipublicae suprema lex" zostaje zatem „naczelnym regulatorem" naszego życia obywatelskiego i naszego statku do Państwa.

Dziś od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, idzie między 33 miljony obywateli Państwa ten nakaz główny: prawo jest opoką, na której oprzemy byt i przyszłość Państwa.

I pod tem wskazaniem będziemy w Polsce zbierać ludzi dobrej woli.

Wielkie uroczystości w Racławicach.

Grupa ludowa B.B.W.R. ofiarowała Prem. Sławkowi zagrodę wiejską.

RACŁAWICE W niedzielę w Racławicach odbyła się podniosła uroczystość przekazania p. premjerowi Waleremu Sławkowi zagrody, ufundowanej przez grupę ludową posłów i senatorów B.B.W.R.

Przybyłego p. premjera powitał wójt racławicki Manterys oraz jeden z gospodarzy, który wręczył p. premjerowi ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem na odwrocie: „Lud racławicki współobywatelowi pułkownikowi Waleremu Sławkowi na pamiątkę". Przekazanie zagrody p. premjerowi nastąpiło na uroczystem posiedzeniu racławickiej rady gminnej, Rada nadała p. premjerowi tytuł honorowego obywatela Racławic oraz uchwaliła zwolnić go wszelkich osobistych świadczń na rzecz gromady z tytułu posiadanej zagrody.

Po nabożeństwie p. premjer Sławek w otoczeniu banderji Krakusów i tłumów publiczności udał się do zagrody, którą poświęcił miejscowy proboszcz ks. Głowacki. Przed zagrodą wygłosił przemówienie imieniem chłopstwa racławickiego poseł Kielak.

Na przemówienie to p. premjer odpowiedział w serdecznych słowach.

Po zakończeniu aktu przekazania zagrody p. Premjer przyjął defiladę organizacyj przysposobienia wojskowego, straży pożarnej i stowarzyszenia rolniczego. Korowód zamykali kosynierzy racławiccy. Na uroczystości oprócz niezliczonych delegacyj z całego powiatu miechowskiego i sasiednich powiatów, Dąbrowskiego, a nawet Łowickiego, przybyli także prezesi wszystkich kół i rad powiatowych BBWR. z całego województwa.

Po defiladzie p. premjer podejmował w zagrodzie delegacje zarządów miejskich i wiejskich z całego powiatu. Uroczystość zakończył obiad wydany w gmachu resursy obywatelskiej po powrocie z Racławic. W godzinach wieczornych p. Premjer wyjechał pociągiem do Warszawy.

„Pokój europejski z rąk Polski"

Dziennik włoski o berlińskiej wizycie min. Becka.

RZYM. Nawiązując do berlińskiej wizyty ministra Becka „Popolo d'Italia" stwierdza, iż zarówno niemiecka jak i francuska prasa wyrażały pragnienie, by Polska podjęła się akcji medjatorskiej między Paryżem a Berlinem. Narazie są to tylko piewsze sugestje — pisze dziennik rzymski. Europa doszła przecie do takiego stanu, że wszelkie rozwiązania są możliwe. Wśród nich również i te, że bliskim jest pokój, którego się tak powszechnie pragnie i że kontynent nasz miałby otrzymać go z rąk Polski. W każdym razie jest znacznie mniej prawdopodobne, by kontynentowi naszemu pokój taki mogła ofiarować Anglja.

Przewieźli na taczkach ziemię ze Lwowa do Krakowa.

LWÓW. W niedzielę wyruszyli ze Lwowa czterej studenci uniwersytetu i politechniki, którzy w ciągu 9 dni przebyli pieszo dystans 368 km., wioząc na taczkach ziemię z kopca Unji Lubelskiej we Lwowie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Studenci przybyli do Krakowa dn. 2 lipca i złożywszy ziemię na Sowińcu, wzięli udział w sypaniu kopca.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

WARSZAWA. Po uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej zakończone zostały prace nad reformą zasadniczą ustroju Rzplitej.

Ustawy te przedłożone będą w najbliszych dniach do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem — prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia — będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw". Z tą chwilą tracą moc obowiązującą obecne ordynacje wyborcze. Zkolei ogłoszone zostaną przepisy wykonawcze do obu ordynacyj wyborczych.

Dopiero po załatwieniu tych wszystkich formalności nastąpi rozwiązanie Sejmu i Senatu

Co do terminu rozwiązania Sejmu i Senatu wiadomo tylko, że nastąpi ono w ciągu bieżącego miesiąca; ściślejsza data nie jest jeszcze znana.

500 nowych hydroplanów budują Stany Zjedn.

WASZYNGTON. Amerykańskie min. marynarki postanowiło wybudować 500 hydropl.

Ten gigantyczny program zbrojeń powietrznych opiera się na doświadczeniach osiągniętych w czasie wielkich manewrów morskich marynarki amerykańskiej na Oceanie Spokojnym, w przebiegu których odbywały się również ćwiczenia hydroplanów.

Program ten zrealizowany będzie kosztem 32 milj. dolarów.

„Ognisty Krzyż" szykuje się do objęcia władzy we Francji

Znamienna mowa pułk. de la Rocque

PARYŻ. W prywatnym majątku Movaux odbyło się walne zebranie miejscowego oddziału organizacji Croix de Feu. Na zebranie to przybył przywódca organizacji pułk. De la Roque, który wygłosił znamienne przemówienie. Na wstępie mówca dał wyraz głębokiej wierze, że w krótkim czasie olbrzymie masy Francuzów, którym na sercu leży prawdziwe dobro państwa, wstąpią do szeregów jego organizacji.

Niedaleka jest przyszłość zdaniem mówcy, gdy Croix de Feum ujmie ster państwa w swoje ręce. Wszyscy już dziś — powiedział pułk. De la Roque — przygotowani być winniśmy do objęcia władzy i do wyeliminowania z życia elementów rozkładowych. Gdy tylko ujmiemy władzę, dokonamy tego nie na rzecz jednej osoby politycznej lub partji, ale, dokonamy tego wyłącznie na naszą osobistą odpowiedzialność.

By usunąć elementy rozkładowe, nakażemy milczenie wszystkim ciemnym żywiołom, które usiłują kierować krajem. Nakażemy milczenie „wielkiemu bankowi", który odgrywa podwójną rolę, hołdując iluzorycznemu aljansowi z Sowietami i zbliżeniu z Niemcami.

Pomnik arcybiskupa Stablewskiego w Katedrze poznańskiej.

POZNAN. W Katedrze poznańskiej odbyło się odsłonięcie pomnika arcybiskupa Florjana Stablewskiego, bojownika o prawa Kościoła i Narodu. Akt odsłonięcia pomnika dłuta artysty rzeźbiarza Marcinkowskiego dokonał J. E. ks. kardynał Hlond w otoczeniu księży biskupów Laubitza, Dymka, Okoniewskiego i Radońskiego, przy udziale władz z wojewodą poznańskim p. Kwaśniewskim na czele.

O endeckich rządach
w łódzkiej radzie miejskiej.

Rada miejska w Łodzi została rozwiązana. Okazała się bowiem instrumentem, absolutnie niezdolnym do pracy pozytywnej. A była taką wyłącznie dlatego, iż traf zdarzył, że przy wyborach, samorządowych przypadkowo w Łodzi osiągnęła endecja większość. Bynajmniej nie wielką: połowę mandatów plus.. jeden radny.. Niemiec. Ale to już wystarczało, aby sparaliżować wszelką możliwość pracy realnej, aby unieruchomić aparat samorządu łódzkiego.

Jeśli więc często ze strony endeckiej słyszymy: niechbyśmy się tylko dorwali gdziekolwiek do władzy, a cała Polska zdumieje, patrząc na naszą twórczość, to właśnie w Łodzi dali endecy klasyczny przykład, jakby ta „twórczość" wyglądała...

Jedno wprawdzie endecy uzyskali: istotnie cała Polska ze zdumieniem spoglądała na „widowisko" łódzkie... Ale nietylko Polska. Relacje z „popisów" endeckich w łódzkiej radzie miejskiej były łakomie podchwytywane nawet przez prasę zagraniczną — i to tę najbardziej sensacyjną. Tam, gdzie opisywano krwawe morderstwa lub narodziny cielęcie o 2 głowach tuż obok pomieszczano wiadomości z obrad łódzkiej rady miejskiej.... Bo też zabawa szła na całego! Fruwające po sali krzesła i karafki dobieranie się do bród przyprószonych siwizną, walenie kałamarzami w pozycje wroga; okupowanie pustej sali obrad po zamknięciu posiedzenia i wylegiwanie się na ławach radzieckich — oto zaledwie fragmenty tej budującej „twórczości" endeckiej na polu... samorządu — przepyszne „widowisko", dawane całemu krajowi i goniącym za „sensacją" reporterom zagranicznym.

I jeżeli główny organ endecji „Dziennik Narodowy" chwali się, że to, co się przez szereg tygodni d z i a ł o w łódzkiej radzie, było „sprawdzianem, do czego jest zdolny obóz narodowy, gdy ponosić ma odpowiedzialność za rządy" — to ma istotnie rację. Złote słowa!! Frakcja endecka w łódzkiej radzie pokazała istotnie, do czego są zdolni endecy, aby izbę radną zamienić na karykaturalne widowisko i zatamować wszelką pracę...

Ale od tej strony „widowiskowo-operetkowej" trzeba przejść do rozważań rzeczowych i już wymową faktów wskazać, jakimi szkodnikami okazali się ci, którzy obiecywali, że uzdrowią samorząd łódzki, że tchną weń nowe energje twórcze.

Spójrzmy więc, jak to naprawdę było.

Minęła zima i dla Łodzi stanął poważny problemat walki z klęską bezrobocia. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych głoduje przez zimę i z utęsknieniem czeka rozpoczęcia wiosennych robót sezonowych... Magistrat opracowuje plan tych robót, zarówno plan techniczny jak i finansowy — i występuje z nim do rady miajskiej. Ale napróżno się z tem fatyguje. Endecy odrzucają wszystkie projekty robót... Raz, drugi raz, trzeci raz. Za natychmiastowem rozpoczęciem robót opowiadają się nietylko radni Bloku Bezpartyjnego, również i chadecy i socjaliści uznają ich konieczność, bo bieda aż piszczy wśród proletarjatu miejskiego... Plany są, pieniądze też. Trzeba tylko uchwały rady miejskiej, upoważniającej zarząd miasta do wydatkowania istniejących funduszy. Ale endecy bojkotują to zagadnienie pracy dla mas, niech raczej dalej bezrobotni głodują, a p. Kowalski nie „daje" rozpocząć robót, bo „pryncypialnie" nie „daje" zarządowi miasta nic...

Trzy miesiące tak mijają i trzy długie miesiące trwa opóźnienie robót publicznych...

Ale to nic jeszcze. Łódź ma możność zaciągnięcia 10-miljonowej pożyczki na szeroko zakreśloną akcję robót publicznych. Ma więc okazję nietylko ulżenia rzeszom proletarjatu — ale również naprawienia tych okropnych zaniedbań z czasów jeszcze zaborczych, jakie Łódź kulturalnie cofnęły o wiek cały. Ale cóż to obchodzi endeków w radzie miejskiej? Dwa razy do białego świtu uprawiają „obstrukcję", byle tylko nie dopuścić do uchwalenia zaciągnięcia pożyczki. Z całym cynizmem przyznaje przywódca endecki, adw. Kowalski, że kierują nim wyłącznie względy partyjno-polityczne: „nie uchwalimy zaciągnięcia pożyczki, póki nie będziemy siedzieć w magistracie!" Czyli: niech miasto cierpi, niech środkiem ulic dalej płyną otwarte kanały, niech ustanie wogóle praca, bo p o s a d y dla endeków w magistracie są ważniejsze.

Czy mamy jeszcze podawać dalsze kwiatki, wyrosłe na niwie endeckiej w łódzkiej radzie miejskiej?

Pomijamy już cynizm, z jakim podczas obrad nad budżetem endecja kreśliła pozycje na subwencjonowanie wszystkich instytucyj kulturalno-oświatowych, o ile to instytucje nie były stuprocentowo obwiepolskie. Ale podkreślimy taki fakt, że ofiarą tych endeckich skreśleń miała paść subwencja na przytułek dla dzieci jaglicznych... Uzasadniał to radny endecki Czernik w sposób wysoce humanitarny. Niemcy, dowodził, podczas wojny tych co zapadali na jaglicę, rozstrzeliwali. I robili dobrze... Szkoda bowiem takich ludzi leczyć... Pocóż więc mamy dawać subwencję na przytułek dla dzieci jaglicznych?

Naturalnie to uzasadnienie odmowy subwencji obiegło Polskę całą, jako przepyszny „sprawdzian" do czego jest zdolna endecja, gdy ma ponosić odpowiedzialność za rządy".

Szereg długich miesięcy trwało to koszmarne widowisko, dane Polsce, co stałoby się z jakąkolwiek komórką naszego życia zbiorowego, gdyby w niej mieli endecy prawo decydowania. I dobrze się stało, że te miesiące upłynęły, że każdy dzień i tydzień wykazywał coraz jaskrawiej absolutną niezdolność do jakiejkolwiek pozytywnej pracy tego zespołu partyjnego, który stale naprasza się o „władzę", by potem okazać, że kieruje nim tylko ślepa nienawiść i duch przekory.

Eksperyment łódzki był potrzebny. Otworzył bowiem oczy społeczeństwu. I ostatecznie pogrążył endecję. Wykazał całą jej nieproduktywność.

Doświadczenie to było wręcz uzdrawiające. Już chyba ze zgrozą wszędzie w Polsce wspominać będą o krótkim epizodzie „endeckich rządów" w łódzkiej radzie miejskiej.

Sprawcom zamachu na śp. min. gen. Pierackiego doręczono już akty oskarżenia.

Warszawa. Śledztwo w sprawie zamordowania śp. min. gen. Bronisława Pierackiego zostało już ukończone. Uczestnikom zamachu, którzy przebywają obecnie w więzieniu w Warszawie, doręczono już do odczytania akta śledztwa. Wszyscy oni należą do kół wywrotowców ukraińskich z pod znaku O. U. N. Zostali oni aresztowani we Lwowie i Krakowie.

Wobec bardzo dużego materjału sprawy, prawdopodobnie studjowanie aktów śledczych potrwa jeszcze dłuższy czas.

Dotychczas do obrony oskarżonych zgłosiło się 46 adwokatów z kół ukraińskich.

Dalszy poważny wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W czerwcu r. b. wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe mianowicie wzrosły w tym miesiącu o 8.227.837 zł., osięgając na dzień 30 czerwca r. b. stan 660.634.553 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu czerwca r.b. P.K.O. wydała 50.208 nowych książeczek oszczędnościowych, osiadając na dzień 30 czerwca r. b. poważną ilość 1.703935 książeczek.

Wiejskie Spółdzielnie pomorskie na budowę Muzeum.

TORUŃ. Dnia 6 lipca br. p. Wojewoda pomorski przyjął p. dyrektora Wolmana, który w imieniu Związku Wiejskich Spółdzielni Województwa pomorskiego w Grudziądzu wręczył p. Wojewodzie sumę zł. 2.000 na rzecz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

Marynarze polscy w Helsinkach.

HELSINGFORS. W poniedziałek zawinęły do portu w Helsingforsie kontrtorpedowce polskie „Wicher" i „Burza" pod dowództwem komandora por. dypl. Majewskiego.

Marynarzy polskich powitali w porcie charge d'affaires poselstwa polskiego Roman Huzarski, attache wojskowy ppłk. dypl. Wł. Łoś oraz kpt. marynarki finlandzkiej Astron.

Po przywitaniu oficerowie polscy złożyli wizytę charge d'affaires p. Huzarskiemu, a następnie wpisali się do księgi audjencjonalnej nieobecnego w stolicy prezydenta państwa. Oficerowie polscy złożyli następnie szereg wizyt i byli rewizytowani przez dowódcę obrony wybrzeża gen. Walve z szefem sztabu komandorem Rakolu.

Wieczorem odbyło się w kasynie garnizonowem przyjęcie, wydane na cześć marynarzy polskich przez dowódcę obrony wybrzeża.

Habsburgowie wracają do Austrji.
Dwaj bracia Ottona przybędą na studja do Wiednia.

WIEDEŃ. Onegdaj odbyło się wielkie monarchistyczne zebranie, w którem m. in. wzięli udział arcyksiążę Fugenjusz, minister rolnictwa Reihner oraz przywódcą legitymistów baron Eisner. Ten ostatni oświadczył przedstawicielom prasy, że obecnie zostaną wysłani na dokończenie studjów do Wiednia dwaj bracia Ottona. Zwrot dóbr Habsburgom odbędzie się 1. stycznia 1936 roku.

Obcokrajowcy opuszczają pospiesznie Abisynję.

NOWX JORK. W związku z wyjazdem obywateli amerykańskich z Abisynji, którzy opuszczają kraj z polecenia departamentu stanu otrzymano tu wiadomości, że poselstwa i konsulaty innych krajów w Abisynji poleciły swym obywatelom jaknajszybszy wyjazd.

Nowy transport wojska do Abisynji.

NEAPOL. Parowiec „Celio" odpłynął do portu Masaua z transportem wojska w sile 22 oficerów, 600 żołnierzy i artylerją.

Spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu pracy na dzień 6-ty bm. zarejestrowano ogółem na terenie Rzeczypospolitej 356.807 bezrobotnych, czyli o 10.142 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Ogółem od połowy marca rb. do chwili obecnej cyfry bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o przeszło 160 tys.

Z BIEGIEM FAL.

5

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

W tej chwili weszła pani Majne i ofiarowała Izoli swoje usługi. Rozwiesiła mokre okrycie przed kominkiem, ażeby wyschło prędzej i na życzenie lorda zajęła się herbatą. Wyglądała na przyzwoitą osobę w czarnej jedwabnej sukni i koronkowym czepeczku na siwiejących włosach, nie chciała jednak usiąść w obecności lorda i wogóle okazywała mu cześć i szacunek, graniczący z ubóstwieniem.

Izola zrozumiała delikatność gospodarza, który dla n i e j jedynie wezwał tu ową poważną matronę, lecz mimo to niespokojnie patrzała na szyby, o które deszcz co chwila uderzał gwałtownie.

— Widzę, że niepokoisz się pani o powrót zauważył lord Lostvithiel, który nie odwracał oczu od jej twarzy prześlicznej w oświetleniu czerwonych płomieni. Daremnie jednak byłoby spodziewać się dziś pogody, każę zaprządz do powozu i za pół godzinki znajdziesz się pani szczęśliwie przed domem.

— Ach, nie chcę robić panu tyle ambarasu! zawołała młoda kobieta. — Pani Majne będzie tak dobrą i pożyczy mi parasola i kaloszy, a dam sobie z resztą radę. Najlepiej będzie nawet nie ociągać się dłużej, bo zmrok zapada coraz bardziej.

— Na to ja nie pozwolę! — zaprzeczył lord stanowczo. — Jak możesz pani przypuszczać, że puściłbym cię samą wśród ulewy i ciemności. Doprawdy, gdybym w ten sposób postąpił, major Disnej miałby prawo nazwać mnie ostatnim gburem. Major jest w Indjach, nieprawdaż?

— Tak z pułkiem, w Burmah.

— A powróci?

— Nie prędko. Może za sześć miesięcy, a może i później. Właśnie z tego powodu zaszłam dziś tak daleko.

Lord spojrzał na nią z wyrazem zdumienia.

A tak — tłómaczyła się zakłopotana — tak zmartwioną byłam jego listem, który odebrałam dzisiaj, że wyszłam na przechadzkę w złym humorze i prawie nie wiedziałam gdzie idę.

— Tymbardziej potrzebujesz pani opieki podczas powrotu.

Powóz będzie za chwilę, a tymczasem proszę, osądź, czy pani Majne umie robić herbatę?

— Herbata jest wyborna — odparła Izola, z przyjemnością kosztując aromatyczny napój.

— A jeśli pani istotnie jesteś ciekawą poznać tradycję tego domu, wybierz się kiedy z rana. Pani Majne jest pod tym wzlędem skarbem nieocenionym.

— Chyba po powrocie męża — zauważyła Izola.

— O, co do tego, to zdaje mi się, że major nie dba zupełnie o tego rodzaju historję.

Zna przytem pałac bez wątpienia, gdyż wychował się w tej okolicy i musiał go zwiedzać nieraz. Na przyszły rok w październiku zaproszę państwa oboje na polowanie, lecz dla poznania domu wybierz się pani sama, najlepiej w godzinach rannych. Mnie wtedy niema, a pani Majne będzie zawsze na usługi pani. Będziecie mogły naopowiadać sobie wszystkie okropne historje o duchach.

— Sądzę milordzie, iż nie zaprzeczysz, że wiem, co należy mówić o starożytnym domu moich panów.

— Nie wątpię o tem wcale, kochana pani Majne, ale duchy rodzinne nie należą przecież do rzeczy, którychby się wypierać chciała jakakolwiek tradycja. To należy do genealogji...

Izola podziękowała obojętnie. Nie myślała bynajmniej korzystać z tego zaproszenia, a co do wizyty z mężem, to nie wyobrażała sobie, by w którejkolwiek ze swoich toalet pokazać się mogła tutaj na proszonym obiedzie lub jakiej innej towarzyskiej zabawie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 10. lipca 1935 r.

Środa 7 braci męcz. synów Fel.
Czwartek Pelagji P. M
Piątek † Jana Gwalberta Op.
Słońca: wschód o godz. 3.27 zachód o godz. 19.55

Z miasta i powiatu.

Zamiast wieńca na trumnę...

Nowemiasto. Stowarzysz. „Rodziny Urzędniczej" w Nowemmieście ofiarowało zamiast wieńca na trumnę śp. Izabeli Brząkałowej, 10 zł na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej.

OKÓLNIK.

Celem stwierdzenia w jakim stopniu rzemiosło powiatu lubawskiego ucierpiało przez stosunki walutowe w Gdańsku, a w szczególności celem stwierdzenia w jakiej wysokości został zamrożony kapitał rzemieślniczy przez zarządzenie walutowe W. M. Gdańska, prosimy wszystkich p.p. Starszych Cechów aby spowodowali tych członków cechu, i samodzielnych Rzemieślników, którzy dostarczyli do Gdańska swoje wyroby, aby podali najdalej do 12 b. m. następujące dane:

L. p.	NAZWISKO I IMIĘ dokładny adres odbiorcy w Gdańsku	kwota zamrożona	za co powstała ta wierzyteln.

Bolesław Ludwicki, prezes.

W sprawie kursu rachunkowości rolniczej.

Przypominamy zainteresowanym, że kurs rachunkowości rolniczej rozpocznie się w sobotę dnia 13 lipca 35 r. o godz. 1-ej przed południem na Sali Rady Powiatowej w Nowemmieście.

Program kursu jest następujący:
1) Krótka pogadanka o rachunkowości.
2) Ćwiczenia rachunkowe (spis remanentów, zapisów itd.)
3) Prowadzenie zapisków rachunkowych
4) Pomoc w zapisach.

Każdy kursista winien się zaopatrzyć w 2 arkusze papieru, ołówek, (nie chemiczny) oraz gumę do wycierania.

Udział wszystkich kursistów jest konieczny.

T. R. P.

Komunikat
do mieszkańców miasta Lubawy i okolicy.

Wobec zarządzonej stopniowej likwidacji państwowego gimnazjum w Lubawie interesowani rodzice przy współudziale korporacyj miejskich w Lubawie przystępują do stopniowego organizowania gimnazjum prywatnomiejskiego koedukacyjnego w Lubawie. W bieżącym roku chodzi o uchronienie pierwszej klasy. W celu ścisłego zorjentowania się w liczbie uczniów, uprasza się o rychłe zgłaszanie kandydatów do **Zarządu Miejskiego w Lubawie**.

Dla informacji zaznacza się, że egzaminy wstępne do gimnazjum, które dzieci ewetl. już poskładały, są ważne dla każdego innego gimnazjum i wobec tego nie potrzebują być powtarzane.

Jest pod każdym względem wskazane, ażeby dzieci Lubawy i okolicy mogły uczęszczać do gimnazjum w Lubawie, mając na uwadze ekonomję finansową, dogodność uczelni na miejscu, możliwość bezpośredniej opieki nad dzieckiem i t. p.

Burmistrz m. Lubawy.

Stacja buhaja.

Komunikujemy rolnikom z Sampławy i okolicy, że u p. Sylwestra Przeczewskiego w Sampławie została urządzona stacja buhaja zarodowego, z której winni rolnicy okoliczni korzystać w jaknajszerszej mierze.

Opłata od skoku wynosi 1,50 zł.

Skutki opilstwa.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 9 bm. o godz. 19-tej znaleziono tu na ulicy pod Lipami niejakiego Rottermunda Marcina z Tomaszewa lat 73 w stanie nieprzytomnym z powodu nadużycia alkoholu. Wyżej wymieniony posiadał przy sobie aż pięć ¼ ltr. butelek czystej, które zdołał wszystkie opróżnić do połowy zawartości.

Po spędzeniu nocy w miejscowym areszcie staruszek został wypuszczony na wolność i powrócił do domu.

Rolnicy roztaczajcie większą opiekę nad swym dobytkiem.

Rożental. W nocy z 8 na 9 bm. zginęła z niezamkniętej stajni rolnika Ligmana Maksymiljana w Rożentalu dwuletnia klacz. Powiadomiona o powyższem policja wszczęła natychmiast poszukiwania za rzekomymi sprawcami kradzieży, tymczasem już dnia następnego koń znalazł się u jednego z rolników w Zielkowie. Okazało się iż koń sam wyszedł ze stajni. Wypadek ten nie jest pierwszym. Zalecałoby się zatem, aby rolnicy roztaczali większą opiekę nad swym żywym inwentarzem i nie narażali naszej już i tak zapracowanej policji na próżne wysiłki i stratę czasu.

Kradzież mąki i zboża.

Szwarcenowo. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. skradziono ze śpichlerza na szkodę Juljana Sowińskiego mleczarza z Szwarcenowa około 40 kg. mąki żytniej, 16 kg. mąki pszennej, 15 kg. otrąb, 25 kg. pszenicy, dwa worki do mąki i jeden płaszcz męski.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi okazali się Józef Boguszewski robotnik i Edward Przygodziński murarz, obaj z Szwarcenowa. Skradzioną mąkę i zboże zwrócono poszkodowanemu, a na sprawców sporządzono doniesienia karne.

Kradzież garderoby.

Sumin. W nocy z 3. na 4. b.m. dotychczas nieznani sprawcy dokonali kradzieży na szkodę Kochalskiego Jana następujących rzeczy: cztery ubrania męskie, jeden zegarek złoty ze złotym łańcuszkieim, jeden zegarek męski niklowy, maszynkę do strzyżenia włosów, 6 kołnierzyków, portfel skórzany, książeczkę wojskową i rowerową. Sprawca wszedł do mieszkania przez otwarte okno. Dochodzenia trwają.

Z dalszych stron.

Syn gospodarza w roli amatora cudzej własności.

Brodnica. W ostatnich dniach zdarzały się w Brodnicy i okolicy częste kradzieże artykółw spożywczych, ubrań i obuwia. Zaniepokojona niezdrowych objawem policja rozpoczęła ścisłą obserwację nad wszystkiemi podejrzanymi jednostkami i w rezultacie w dniu 4 bm. przymknęła niejakiego Staniszewskiego Henryka, zam. w Bobrowiskach syna większego gospodarza. Wymienionemu w czasie dochodzeń udowodniono 3 wypadki kradzieży. Ostatnio zamierzał Staniszewski dokonać kradzieży w mieszkaniu niej. Sejmowej Stanisławy zam. w Michałowie. W tym celu udał się tam o godz. 24-tej i wyjąwszy szybę z okna kuchennego wszedł do kuchni. Sajmowa usłyszawszy podejrzane szmery, dochodzące od strony kuchni, niezwłocznie się tam udała i zauważywszy Staniszewskiego którego znała osobiście, wszczęła alarm. Staniszewski przestraszony zbiegł nie zabrawszy nic.

Po przeprowadzeniu dochodzeń i wygotowaniu aktu oskarżenia przekazano sprawę władzom sądowym, przed których oblicze niedługo stanie Staniszewski.

8 lat więzienia za zamordowanie męża.

Brodnica. Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał sprawę niejakiej Weroniki Rychwowej, która dnia 13 maja br. zamordowała w stodole swego męża, uderzając go kilkakrotnie żelazną sztabą w głowę. Mężobójczyni pomagali w strasznym czynie jej rodzice, którzy również zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd po całodziennej rozprawie skazał Rychwową na 8 lat więzienia. Matkę jej Katarzynę Gorzelakową na 3 lata więzienia a ojca Adama Gorzelaka na 2 lata więzienia.

Samobójstwo komendanta Straży Granicznej.

Działdowo. W nadgranicznej miejscowości Sochy popełnił samobójstwo komendant Straży Granicznej Zych.

Dnia 4 bm. przeprowadzona została u niego lustracja, po przeprowadzeniu której strzelił do siebie dwukrotnie, raz w usta, a następnie w głowę. Strzały były śmiertelne. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska. Przyczyna samobójstwa jest narazie niewyjaśniona.

Ujęcie szajki fałszerzy monet.

Grudziądz. Od pewn. czasu ukazały się prawie we wszystkich miastach Pomorza fałszywe monety 2, 5 i 10-złotowe W związku z tem policja przeprowadziła dochodzenie, które narazie nie dało wyniku. Dopiero przypadkowo przed kilku dniami aresztowano w jednym z hoteli grudziądzkich niejaką Jabłońską Wojciechowską i Lewandowskiego, którzy przybyli do Grudziądza celem puszczenia w obieg 500 sztuk fałszywych monet 5-złotowych. Dalsze śledztwo ujawniło iż aresztowani posiadali w Gniewie w mieszkaniu niejakich Szymyczków fabrykę fałszywych monet, gdzie aresztowano głównego fałszerza niejakiego Bolesława Jarkiewicza, znanego fałszerza na terenie Łodzi. W tej sprawie aresztowano równocześnie w Nowem Helenę Jabłońską, Marjana Wojciechowskiego oraz Feliksa Holca. W czasie aresztowania trójki oszustów w hotelu grudziądzkiem znaleziono przy nich 500 szt. fałszywych monet 5-złotowych. Pozatem w zakonspisowanem mieszkaniu Jabłońskiej w Grudziądzu znaleziono ukryte pod progiem kilkadziesiąt sztuk fałszywych monet 2, 5, 10 złotowych. Po wykryciu fabryczki fałszerzy w Gniewie skonfiskowano na miejscu przybory jak foremki, metal oraz łyżkę do topienia metali, przyczem znaleziono kilkadziesiąt sztuk monet już gotowych.

Śmiały napad rabunkowy.

Grudziądz. W domu przy ul Szewskiej nr. 7 dokonano napadu rabunkowego na 48 letnią staruszkę Joannę Hoffman. Gdy Hoffman wracała z targu i weszła do sieni domu, weszło również za nią 2 osobników, z których jeden uchwycił ją z tyłu, zasłaniając ręką jej oczy i usta, drugi zaś zrabował jej woreczek z zawartością około 21 zł. gotówki ukryty na piersiach oraz torebkę z zawartością 120 zł.

Upadające drzewo pokaleczyło człowieka i konia

Toruń. W Lubiance podczas urzędowania Komis. Poboru Koni wskutek silnego wichru wywrócone zostało drzewo, które upadając, uderzyło konia i trzymającego robotnika Juszczaka Ireneusza. Juszczak doznał stłuczenia kolana lewej nogi i został przewieziony do szpitala w Toruniu, koń zaś doznał złamania krzyża.

Pożar w fakryce Polsk. Monopolu Tytoniowego.

Toruń. W fabryce Polskiego Monopolu Tytoniowego w Starogardzie wybuchł pożar, który zniszczył jeden budynek mieszczący młyn do mielenia tabaki. Jak we wstępnych dochodzeniach ustalono, pożar powstał prawdopodobnie od iskry w śrutowniku, która padła na t. zw. elewatory, poczem przepostał się do składu tabaki. W dzień pożaru fabryka była nieczynna. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Żyd przejechał motocyklem kolejarza.

Tczew. 63-letni emerytowany kolejarz Augustyn Trojanowski, zamieszkały w Tczewskich Łąkach, wybrał się onegdaj na rowerze po zakupy do Tczewa. Pod Malinowem, chcąc wyminąć furmankę, skręcił raptownie na środek ulicy. W tej właśnie chwili nadjechał motocykl, który całym pędem wjechał na rowerzystę. Wskutek tego T. został silnie pokaleczony. Po przewiezieniu rannego do szpitala w Tczewie, po paru godzinach w strasznych męczarniach zmarł. Kierowcę motocykla żyda Goldmana z Łodzi aresztowano.

Zastrzelony przy kradzieży węgla.

Kościerzyna. Konduktor pociągu węglowego pomiędzy Kościerzyną a Skórzewem strzelił dwukrotnie do złodziei węglowych, którzy zrzucali węgiel na tor.

Strzały zabiły jednego z nich, Augustyna Petry z Kościerzyny, a drugiego robotnika Ventę, również z Kościerzyny, raniły w rękę.

Bandyci i jajecznica.

Do mieszkania właściciela 40-morgowego gospodarstwa Leona Berendta z Nowych Dóbr powiatu chełmińskiego włamali się w nocy nieznani sprawcy, którzy związawszy ręce i nogi Berendtowi i zakneblowaszy usta splondrowali mieszkanie, zabierając ze sobą 65 zł gotówki i różne przedmioty. Następnie bandyci usmażyli sobie jajecznicę, zjedli i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Cyganie porwali dziecko.

Wilno. Legenda o porywaniu dzieci przez cyganów sprawdziła się w majątku Strzelce pod Wilnem, gdzie banda cyganów porwała 7-letniego chłopca Zbyszka Grotowicza, syna właściciela wymienionego majątku. Kiedy we dworze dowiedziano się, że cyganie wywieźli chłopca, zarządzono pościg, w którym wziął udział ojciec porwanego oraz jego stryj major. W odległości 25 klm. od miejsca porwania dopędzono uciekający obóz cygański, chłopca odebrano, a cyganów oddano w ręce policji.

Czterech synów urodziło się w ciągu jednej nocy.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Warszawie. Oto w ciągu nocy przyszły na świat czworaczki w klinice przy ul. Karowej. Wszystkie miały normalną wagę i obecnie są zupełnie zdrowe. Szczęśliwym ojcem czworaczków — to jest czterech chłopaczków — jest wysłużony artylerzysta, obecnie sezonowy pracownik kolejowy p. Juljusz Cz. liczący jat 29.

Lekarze kliniki opiekując się troskliwie matką, spodziewają się, że dzieci będą żyły i rozwijały się normalnie.

L e k a r z naczelny k l i n i k i z ł o ż y ł na książeczkę P. K. O. dla dzieci 200 zł, a lekarz Ubezpieczalni przeznaczył 100 zł na pierwsze potrzeby, Matka dzieci ma imię Zofja i liczy lat zaledwie 25.

W związku z faktem urodzin czterech synów, ojciec ich zwrócił się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego z podaniem i prośbą, aby zechcieli być ojcami chrzestnymi jego synów.

Zawiedziona w miłości rzuciła się pod pociąg.

Onegdaj — jak podawaliśmy — znaleziono na torze kolejowym w pobliżu dworca kolejowego w Grudziądzu w straszny sposób zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Jak ustalono były to zwłoki 17-letniej Zofji Gorzelniak, zamieszkałej we wsi Tuszewo. Gorzelakówna w ostatnich dniach zerwała ze swym narzeczonym, co wpłynęło przygnębiająco na nią tak, że wyrażała zamiary samobójcze.

Proboszcz gr.-kat. otworzył ogień karabinowy na proboszcza ortodoksyjnego.

KOSZYCE. Na cmentarzu grecko-katolickim w małej miejscowości Zawidovo, na którym znajdują się również groby ortodoksów, rozegrały się dramatyczne sceny w czasie, gdy proboszcz ortodoksyjny Uhrin odprawiał modły za zmarłych. W tym momencie zjawił się na cmentarzu proboszcz grecko-katolicki Schües, wzywając proboszcza ortodoksyjnego do natychmiastowego opuszczenia cmentarza.

Ponieważ ani proboszcz, ani jego zwolennicy nie usłuchali tego wezwania grecko-katolicki proboszcz Schües udał się do swego mieszkania, skąd wkrótce wrócił uzbrojony w karabin i rozpoczął strzelaninę w kierunku ortodoksów, który w popłochu cmentarz opuścili.

Zaalarmowana żandarmerja obezwładniła po kilku minutach wojowniczego proboszcza, przyczem w czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim znaczną ilość naboi. Władze rozpoczęły przeciwko proboszczowi grecko-katolickiemu energiczne śledztwo.

Letnie awanse urzędnicze.

Tegoroczne letnie awanse urzędnicze mają być ogłoszone 1 sierpnia. Do dnia 10 lipca wnioski o awanse przedłożone będą przez biura personalne poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych do zatwierdzenia.

Notowanie cen zwierząt rzeźnych.

Według urzędowego sprawozdania komisji notowań cen zwierząt rzeźnych z dnia 4. lipca br. płacono za 100 kg. żywej wagi loco Targowisko Zwierzęce w Toruniu:

Krowy	nietuczone dobrze odżywione	od 21—24 zł
	miernie odżywione	15—19
Świnie	pełnomięsiste od 120—150 kg.	56—54
	pełnomięsiste od 100—120 kg.	49—56
	pełnomięsiste od 80—100 kg.	49—45

Zwierzęta użytkowe i hodowlane płacono za sztukę:

Konie	dobre	od 500—550
	robocze	250—350
	starsze	70—190
Krowy	dobre	190—230
	średnie	120—180
	starsze	70—100
Prosięta		5— 7
Warchlaki	od 18 do 35 kg.	7— 11
	od 35 do 45 kg.	12— 15

Przemawiając o morzu — wpadł do stawu.

Uroczystość „Święta Morza" w Lubieniu Wielkiem koło Lwowa omal nie zakończyła się tragicznie. Przemawiając z grobli nad stawem kierownik szkoły p. Kogut, na zakończenie wezwał publiczność, by stale swe oczy miała zwrócone ku morzu i naszym rzekom, poczem gestykulując cofnął się nieopatrznie, wpadł do stawu i gdyby nie umiejący dobrze pływaćwójt kpt. Polak, który skoczył do wody i zdołał go wyciągnąć na brzeg, utonąłby niechybnie, gdyż nie umiał pływać.

Scenę tę, która początkowo wywołała grozę przerażenia, zakończyły oklaski zgromadzonej publiczności, która podziękowała mówcy za przemówienie, a wójtowi za uratowanie mówcy.

Wykorzystali umysłowo chorą.

GORLICE Przed pewnym czasem zaniemogła na chorobę umysłową Józefa Jaworowska, wieśniaczka w Ropie w pow. gorlickim. Choroba jej zaczęła się w momencie, gdy odziedziczyła po zmarłym w Ameryce mężu kilka tysięcy dolarów.

Na skutek choroby, ogłosiła się ona „królową Europy i Ameryki", z swej zagrody zrobiła „dwór królewski", mianowała wiele osób ze wsi „marszałkami dworu", „ministrami" etc. Na „dworze" zaczęto się bawić „Królowa" była szczodra, robiła prezenty „dworkom" płaciła dolarami, aż wreszcie cały spadek przepito i przejedzono.

Obecnie biedna chora umysłowo popadła w ostateczną nędze. Od głodowej śmierci, wybawiła ją policja i prokuratorja w Jaśle, która pociągnie do odpowiedzialności tych, którzy wykorzystywali umysłowo chorą.

W Wielkopolsce rozpoczęły się żniwa.

POZNAŃ. W Wielkopolsce na piaszczystej glebie powiatów środkowych rozpoczęto już żniwa. Mimo suchej wiosny urodzaj zapowiada się dobrze, gdyż ostatnie deszcze poprawiły znacznie stan zbóż.

Żona zastrzeliła się na wieść o samobójstwie męża.

OŚWIĘCIM. W niedzielę około godz. 9.30 rano miasto Oświęcim zostało poruszone wieścią o podwójnem samobójstwie, a to adw. dra Leona Bandlera i jego żony Rozalji Bandlerowej. Na miejscu wypadku zjawiła się komisja sądowo-lekarska. Desperatów znaleziono leżących obok siebie w kałuży krwi w pokoju jadalnym w pobliżu pieca. Dochodzenia ustaliły, że dr. Bandler, będąc jeszcze w pyjamie, dobył 6-strzałowy rewolwer typu bębenkowego, kaliber 6.35 m/m i wystrzałem w prawą skroń pozbawił się życia. Znajdująca się w pokoju żona Rozalja rozpaczliwym krzykiem zaalarmowała lokotorów i przechodniów. Na miejscu wypadku zjawił się lekarz dr. Klang, który po zbadaniu oświadczył żonie, że mąż jej nie żyje.

Zrozpaczona kobieta chwyciła leżący na podłodze rewolwer i w obecności lekarza strzeliła sobie w lewą skroń, padając trupem obok męża. Przyczyną tragicznego kroku był opłakany stan finansowy Bandlerów. Dr. Bandler był znanym działaczym sysjonistyczno-socjalistycznym.

Wykonanie wyroku śmierci na kobiecie.

BERLIN. W sobotę stracono w Getyndze 46-letnią Marję Grosskopf, skazaną na śmierć przez sąd przysięgłych za otrucie swej chlebodawczyni Małgorzaty v. Berkefeld właścicielki majątku w Hörden.

Grosspof, zatrudniona w charakterze damy do towarzystwa, sfałszowała podpis swej pani na skrypcie dłużnym na sumę 42.000 marek, a następnie otruła ją, by od spadkobierców uzyskać wypłatę swej sfingowanej pretensji.

Pierwszy proces o obrazę głowy obcego państwa w Warszawie.

WARSZAWA. Niebawem odbędzie się w Warszawie pierwszy proces o obrazę głowy obcego państwa. Chodzi mianowicie o obrazę kanclerza Hitlera.

Sprawa powstała w następujących okolicznościach: Przed kilku miesiącami jeden z kupców warszawskich otrzymał od pewnej handlowej firmy berlińskiej list zawierający ofertę handlową. Kupiec ów nie otwierając listu, odesłał go z powrotem, lecz kopertę zaopatrzył w uwagę, której treść zawierała słowa obraźliwe dla kanclerza Hitlera i jego współpracowników.

Na dopisek ten zwróciła uwagę poczta niemiecka, która przekazała list niemieckiemu min. spraw zagr. Wskutek interwencji dyplomatycznej urząd prokuratorski w Warszawie wszczął dochodzenie przeciwko autorowi dopisku, pociągając go do odpowiedzialności karnej za obrazę głowy obcego państwa.

Z roku na rok spadają dochody w Polsce.

WARSZAWA. Jeżeli do osób zamożnych zaliczyć można osoby z dochodem ponad 200 zł. miesięcznie — to przekonamy się wedle danych ministerstwa skarbu, obliczonych podług statystyki podatku dochodowego, że w Polsce od r. 1929 liczba osób „zamożnych" maleje z roku na rok. Dochód wyższy, niż, 2600 zł. rocznie, miało w r. 1929 334.000 osób. W 1930 roku ilość ta zmiejszyła się o 25.000 tj. do cyfry 309.000, w 1931 r. spadła do 294.000. Za następne lata statystyki nie ogłoszono, przypuszczać jednak należy, że ilość osób „zamożnych" zmniejszyła się w dalszym ciągu.

Do t. zw. „górnych 10.000", tj. osób, zarabiających rocznie więcej niż 20.000 zł., zalicza się w Polsce zaledwie kilkanaście tysięcy osób. Dochód od 20.000—40.000 zł. rocznie wykazało w 1929 i 1930 po 13.000 osób, w 1931 r. liczba ta spadła do 11.000 osób. Do warstwy najzamożniejszej z dochodem powyżej 40.000 zł. zaliczały się w 1939 r. 7000 osób, w 1930 r. 6000 osób, w 1931 r. — 5000 osób, a zatem także i ta cyfra w miarę postępu kryzysu zmiejsza się corocznie.

Język polski przedmiotem nauczania w szkolnictwe niemieckiem.

Według rozporządzenia ministra oświaty Rzeszy i Prus, na pograniczu oraz w większych miastach Niemiec obok obowiązujących języków francuskiego i angielskiego, wprowadzone ma być nauczanie innych jezyków, m. in. i polskiego. Dla otwarcia kursu danego języka wymagane będzie zgłoszenie conajmniej 10 uczniów. Koszty nauki pokrywać będą: w zakładach miejskich — gminy lub izby przemysłowo-handlowe, a w szkołach państwowych — skarb państwa.

Ministerstwo czeskie uniemożliwiło wyjazd 800 harcerzom polskim do Spały.

Morawska Ostrawa. Ponad 800 harcerzy i harcerek polskich ze Sląska nad Olzą i Moraw miało wziąć udział w zlocie harcerstwa polskiego w Spale. Urząd krajowy w Bernie odrzucił w pierwszej instancji prośbę o udzielenie zezwolenia na wyjazd.

Przeciw tej decyzji wniesiono rekurs do ministerstwa spraw wewn. w Pradze. Rekurs ten ministerstwo odrzuciło, wobec czego wyjazd harcerzy polskich z Czechosłowacji do Spały został uniemożliwiony. Wśród zgromadzonej na obozie przedzlotowym w Cieszynie czeskim w liczbie 800 osób młodzieży harcerskiej wiadomość ta wywołała niezwykłe oburzenie.

Smierć więźnia od kuli strażnika w dniu ułaskawienia.

KOWNO. W odległości 17 km. od Kowna przy pracach, gdzie zatrudnionych było około 150 więźniów, kilku z nich w pewej chwili rzucili się do ucieczki.

Jeden z pośród uciekających, niejaki Bujwidas, został przez strażnika zastrzelony.

Jak się okazuje Bujwidas jest obywatelem polskiem i wyrokiem sądu polowego został skazany zarzekome szpiegostwo na rzecz Polski na 15 lat więzienia. Bujwidas odcierpiał już 12 lat kary i pozostało mu jeszcze trzy lata.

Najciekawszy jest jednak fakt, że w dniu w którym Bujwidas został zastrzelony, prezydent republiki Smetona darował więźniowi resztę kary i miał on być w tych dniach zwolniony.

Sędziwy kapłan zasłabł przy ołtarzu.

WARSZAWA. W niedzielę w południe w kościele św. Aleksandra w czasie odprawiania Mszy św. przed wielkim ołtarzem zasłabł i omdlał sędziwy ks. prałat Karol Korczak.

Nieprzytomnego kapłana przeniosła służba kościelna do zakrystji, dokąd wezwano lekarza. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów sędziwego kapłana przewieziono do mieszkania. Ponowne nabożeństwo rozpoczął inny kapłan.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 11. lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni ludowe. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadom. o eksp. pols. 15.30 Muz. lek. 16.00 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Konc. sol. 16.50 Codz. opcinek prozy. 17.oo Koncert. 18.oo Odczyt. 18.lo Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.3o Dokąd jechać w święto. 18.4o Zycie artyst. i kult. stol. 18.45 Płyty. 19.o5 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Płyty. 19.50 Pogad. aktual. 2o.oo Kącik dla młodzieży wiejskiej 2o.lo Wiązanka melodyj 2o.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 2l.oo Pół godziny pieśni i słowa. 21.3o Teatr wyobraźni 22.oo Wywiad red. 22.lo—23.3o Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.oo Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Warszawa — piątek 12. lipca

6.30—8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 12.o3 Wiadom. met. 12.o5 Dzienn, poł. 12.15 Koncert 13.oo Chwilka dla kobiet. 13.05 Muz. baletowa. 13.3o—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegl. giełd 15.25 Wiadom. o eksp. pols. 15.3o Płyty. 16.oo Higjena ubrania w lesie. 16.15 Konc. 16.35 Pogad. dla chorych. 16.5o Codz. odcinek prozy. 17.oo Mieczysław Fogg w swoim reperatuarze. 17.3o Konc. 18.oo Reportaż. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.4o Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Wesoły monolog aktual. 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Czyn i słowo. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 2l.oo Konc. symf. 22.oo Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lok. 22.lo Muz. lekka W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 8. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	11,50 — 11,75
Pszenica	14,50 — 14 75
Jęczmień browarowy	15,75 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,50
Owies	14.25 — 14,75
Otręby żytnie	9,00 — 9,50
Otręby pszenne (grube)	9,50 — 10,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,0C — 30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 6. VII. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30–,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	100,00	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dla pp. Gospodyń

papier salicylowy
specjalny do **zamykania konfitur**
poleca
Księgarnia B. MIŁOSZEWSKI, Nowemiasto n. Drw
Rynek 19. — .·. — Telefon 59

ZAPROSZENIA
ślubne
Zawiadomienia
o ślubie
wykonuje gustownie i po zniżonych cenach
DRUKARNIA — KSIĘGARNIA
B. Miłoszewski, Nowemiasto
Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

TAPETY
najnowsze desenie
w wielkim wyborze
- - oraz wszelkie - -
przybory malarskie
kupuje się najkorzystniej
w Drogerjí
„SANITAS"
KONRAD SKIBOWSKI - NOWEMIASTO
ul. Sobieskiego Nr. 6. — Telefon Nr. 46.

Formularze
poleca
Księgarnia B. Miłoszewski
Nowemiasto

Skrzypce
dobrze utrzymane
sprzeda tanio
H. Majewski,
Nowemiasto ul. Srodkowa 2.

1 REGAŁ kolonjalny
z szufladami **sprzeda.**
Kto? wskaże adm. „Głosu".

DOM
z przynależnościami od zaraz
do sprzedania
Górska
ul. Kościuszkowska Nr. 3.

Dziewczyna
umiejąca gotować może się zgłosić do
Pręgowizny.

Czeladnik
piekarski
potrzebny od zaraz
A. Rozwadowski
Nowemiasto.

Służąca
umiejąca gotować, potrzebna od 15 bm.
Maternicka, Apteka.

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam p. **Tkaczykową z Nowegomiasta** oraz wszystkich, którzy z jej inicjatywy poniewają się rozgłaszać o mojej i żony osobie nieprawdziwe wieści, gdyż w przeciwnym razie pociągnę winnych bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.
Teodor Janicki.

Książnica Kopernikańska w Toruniu